

przerobione na budynki mieszkalne, całość jest jednak bardzo dobrze zachowana i robi ogromne wrażenie. Zwiedziliśmy również ruiny zniszczonego podczas II wojny światowej kościoła św. Mikołaja, którego jedyną pozostałością jest wieża i część prezbiterium – mającego być pamiątką wszystkich ofiar wojny. Z jego wieży roztacza się wspaniały widok na całe miasto. Zwiedziliśmy również kilka bardzo interesujących muzeów, między innymi popularne „Muzeum Miniatur”, a także wystawę animacji Pixara.

Podczas naszego pobytu mieliśmy także okazję wybrać się poza miasto i zwiedzić położoną niedaleko Lubekę. Również to miasto zrobiło na nas bardzo dobre wrażenie. Zwiedziliśmy tam wiele ciekawych miejsc. Jednym z nich było muzeum miejskie znajdujące się w „Bramie Holsztyńskiej”, która jest jedną z niewielu zachowanych części średniowiecznych fortyfikacji miasta i stanowi symbol Lubeki. Zobaczyliśmy też stary szpital, który swym wyglądem przypomina piękny kościół, fabrykę marcepanu, a także miejską katedrę. Zachęceni faktem, że Lubeka leży już bardzo blisko Morza Bałtyckiego, po zwiedzeniu miasta wsiedliśmy w pociąg i pojechaliśmy na wybrzeże, gdzie spędziliśmy na plaży trochę czasu, ciesząc się szumem fal i majowym słońcem.

W Dniach Kościoła wzięli również udział nasi znajomi z partnerskiej parafii Berlin - Marienfelde, którzy wielokrotnie odwiedzali Warszawę, a także my byliśmy często zapraszani do Berlina. Urządziliśmy wspólnego grilla, podczas którego mogliśmy spędzić razem czas przy dobrym jedzeniu, a także rozmawiać o dalszej współpracy.

Ostatniego dnia wzięliśmy udział w uroczystym nabożeństwie kończącym Dni Kościoła, które odbywało się na łonie natury – w ogromnym miejskim parku, gdzie miało miejsce również podsumowanie całego przedsięwzięcia. Prosto z nabożeństwa udaliśmy się już do autokaru, który miał nas zawieźć z powrotem do Warszawy. Można szczerze powiedzieć, że wyjazd był udany ze względu na różnorodność proponowanych przez organizatorów Kirchentagu wydarzeń, a także możliwość poznania pięknego miasta i jego okolic.

Anna Wyszomirska

Tadeusz Wł. Świątek

Spacerkiem wokół naszego kościoła

Nim zajrzymy do kościoła sprzed lat i obejrzymy jego przedwojenne wnętrze, różniące się jednak od współczesnego, chociaż świątynia swego ogólnego kształtu nie zmieniła po powojennej odbudowie – wyjdźmy na plac Unii Lubelskiej, który obecną nazwę otrzymał dopiero po odzyskaniu niepodległości. Wcześniej, przechodził różne metamorfozy i wraz z postępującą wokół niego zabudową zmieniał również swoją nazwę. Należał on do trzech placów gwiaździstych (Rozdroże, Zbawiciela) zaprojektowanych przez

naszego współwyznawcę Jana Chrystiana Schucha, a ten - jak wiemy z historii - był wybitnym planistą ogrodów i architektem, twórcą m.in. pobliskich Królewskich Łazienek, założonych na zlecenie ostatniego króla Polski - Stanisława Augusta Poniatowskiego.

To przez ten plac, nazwany z uwagi na to, iż leżał na drodze do Puław - Puławskim, a szosę Drogą Puławską - Tadeusz Kościuszko, naczelnik insurekcji 1794 roku, zjeżdżał do Królikarni na nocne leże, gdzie znajdował się założony przez niego obóz wojskowy.

Pan generał przyjął mnie bardzo ciepło. Wyraził też jako ewangelik radość, że wolne od 2 lat probostwo ewangelickie wreszcie zostało obsadzone. Padł też zaraz pierwszy skierowany do mnie rozkaz. Brzmiał on krótko: opracuje ksiądz kapelan w ciągu tygodnia plan swej pracy i z nim mnie zapozna. Następnie poprosił do siebie płk. Franciszka Grabowskiego – szefa sztabu i przedstawił nas sobie wzajemnie. Po załatwieniu tych wstępnych spraw podaliśmy sobie ręce i życzyliśmy owocnej pracy.

A teraz kilka słów o Grodnie i parafii ewangelickiej w tym mieście. Miasto Grodno rozłożyło się nad piękną rzeką Niemen. Stanowiło ono gród obronny, którego założycielem był pod koniec XI wieku książę białoruski. Miasto miało od początku burzliwe dzieje. Najpierw zniszczyli je Tatarzy najazdem w 1240 r. Z kolei w 1376 r. miasto najechali i podbili Litwini. Poprzez Litwinów drogą unii jego dzieje złączyły się z historią Polski. Po Unii Lubelskiej zaczęły się zbierać w Grodnie sejmy. Tutaj też obradował ostatni sejm Rzeczypospolitej. W okresie przynależności do Polski 1919-1939, Grodno było miastem powiatowym. Miasto posiada dużo zabytków architektonicznych: starą cerkiewkę z XII w., stary zamek z XVI w., nowy Zamek z XVIII w., liczne klasztory i kościoły z czasów XVI-XVIII w.

Na obrzeżu pięknego parku розмістились się: drewniany mieszkalny dom Elizy Orzeszkowej, teatr, gimnazjum im. A. Mickiewicza oraz kościół ewangelicki, stara i nowa plebania. Tutaj też miała przy ul. Akademickiej 7 siedzibę parafia ewangelicka. W niewielkiej odległości przy tej ulicy znajdował się stary cmentarz ewangelicki. Nowy cmentarz leżał na obrzeżu miasta, niedaleko torów kolejowych. Do parafii przy Rynku należała też apteka, którą dzierżawił mgr Stępniewski. Tę aptekę i drugą, położoną w Druskiennikach podarował parafii mgr Adamowicz aktem notarialnym. Niestety tę drugą aptekę straciła parafia w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Ponadto parafia posiadała jednopiętrowy murowany dom czynszowy, który przed przebudową był budynkiem szkoły ewangelickiej. Budynek ten znajdował się przy ul. Łukaszewicza. Czas powstania parafii wiąże się z rokiem 1779 i w oparciu o tę datę parafia obchodziła w 1929 r. 150-lecie swego istnienia. W pierwszych latach istnienia parafia nie miała ani kościoła, ani stałego duchownego. Nabożeństwa odprawiał dojeżdżający z Węgrowa ksiądz w domach prywatnych. Dopiero w roku 1796 ksiądz osiadł na stałe w Grodnie. Zwał się on Jan Jerzy Hilsenitz i służył tej parafii Słowem Bożym do roku 1824.

Rok 1793 stanowił przełom w parafii grodzieńskiej. Sprawił go ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Podarował on parafii trzypiętrowy murowany dom. Znalazła się w nim kaplica, szkoła, kancelaria i mieszkanie dla pastora. Te korzystne warunki zachęciły rozsianych w okolicy ewangelików do przeniesienia się do Grodna. Liczba parafian zaczęła gwałtownie wzrastać. Powstała więc konieczność przebudowy trzypiętrowego domu. Wyłączono z niego szkołę, dla której zbudowano nowy murowany budynek, pozostała zaś część starego budynku przebudowano na kościół i plebanię. W 1907 r. wybudowano nową, murowaną, piękną, jednopiętrową plebanię.

Po pastora Hilsenitzu sprawowali swe pastorskie postannictwo następujący duchowni: Wilhelm Braunlich 1825-1842, Fryderyk Juliusz Hoffmann 1843-1867, August Filip Huhn 1867-1890, Jan Needohl 1891-1905, Adolf Oswald Plamsch 1905-1938 i Karol Messerschmidt 1938-1939.